

Licheń Stary kojarzy się wszystkim z Sanktuarium Maryjnym i z licznymi pielgrzymami. 15 sierpnia przyjechaliśmy tam z Elą z zamiarem dwudniowego pielgrzymowania. Ale też 2 dni mieliśmy oglądać mecze, bo okazało się, że w Licheniu Starym jest drużyna, która właśnie miała jako beniaminek zagrać swój pierwszy mecz w konińskiej lidze okręgowej.



Jadąc do Lichenia Starego nie miałem zamówionego noclegu, bo słyszałem, że tam jest tanio, a miejsc noclegowych pod dostatkiem. Wszystko prawda, ale nie 15 sierpnia. Półtorej godziny biegałem po domach. W końcu znalazłem niski standard w wysokiej cenie. A jak się cieszyłem ...

Miejscowi trochę żerują na głupocie jednorazowych pielgrzymów. Wyskakują na ulicę i zachęcają, żeby parkować samochody na ich podwórkach. Jak człowiek widzi potężne parkingi kościelne, które są strzeżone i te liczne podwórkowe parkingi, to bojąc się wysokich opłat wjeżdża na ten prywatny. Tak też ja zrobiłem. Facet powiedział, że mogę stać cały dzień za

jedynie 10 zł. To skorzystałem z tej „okazji”. Tymczasem okazało się, że parkingi kościelne są za co łaska. Jak na drugi dzień wrzucałem na nim co łaska 10 zł, to parkingowy był zachwycony moją hojnością. Dodam, że na terenie kościelnym nie wyczułem tam żadnego naciągania. Muzea bezpłatne, parkingi i toalety co łaska, jedzenie w przystępnej cenie.

Cały ten teren kościelny z wszelkiego rodzaju patriotycznymi elementami zrobił na mnie duże wrażenie.

No a mecz? Myślę, że tylko z boiska w Licheniu widać tak dużo kościołów. I to jakich kościołów. Z kolei z wieży kościelnej widać boisko.

Samo boisko trochę mnie rozczarowało, bo nie spodziewałem się w lidze okręgowej obiektu z kilkoma ławeczkami. Jednak ten widok w tle wszystko wynagrodził.

Na mecz Strażaka z Polonią przyszło 120 widzów. Zaryzykuję, że chyba tylko nas dwoje było pielgrzymami. Sam mecz był taki, jakie lubię. Była twarda walka. Jak to mówią „kości trzeszczały”. Grano jednak z kulturą i bez zbędnej złośliwości. Wpadły 4 bramki, z tego 2 wyjątkowej urody. Pierwszą bramkę z rzutu karnego zdobyli goście.

Do przerwy miejscowi wyrównali. W II połowie strzałem życia popisał się jeden z graczy Polonii i było 1:2. Wyrównująca bramka wpadła w podobny sposób, co można zobaczyć na dwóch zdjęciach.

Ten mecz wreszcie rozpoczął się przy temperaturze poniżej 30 stopni. Było ... 29, a pod koniec 26.

Niestety na meczu tym nie było biletów i dopingu. Może to dlatego, że nie wypada wydzierać się koło tylu kościołów.

Pierwszego dnia byłem na meczu Górnika Konin z Rawią Rawicz, o czym można przeczytać w innym miejscu.

{morfeo 113}

www.facebook.com/mojewielkiemecze

@MojeWielkieMecz

{jcomments on}